№. 131. w Sobotę dnia 8. Czerwca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 6. Czerwca. — Król Jmć według buletynów lekarskich ma się lepiéj. Rana u ręki goi się, podagra w nodze zmniejsza; król Jmć śpi spokojnie. — W ostatnich dniach nadeszły tu szczegółowe sprawozdania o rozmowie księcia pruskiego z cesarzem rossyjskim. Książe napisał obszerne sprawozdanie w téj mierze do króla. Z niego pokazuje się, że cesarz Mikołaj wcale niepopiera uroszczeń austryackich do pierwszeństwa w Niemczech i przeciw temu oświadczy się, kto w Niemczech pierwszy opuści drogę pokoju. Przedstawienia prezesa ministerstwa austryackiego niemogły przekonać cesarza Mikołaja. Wkrótce kolegium książąt zgromadzi się. Wybiorą do niego członków z dotychczasowéj rady administracyjnéj. Po ukonstytuowaniu kolegium książąt, zamianowanem zostanie niebawem ministerstwo rzeszy. — Wiadomość podana o podróży cesarza austryackiego do Warszawy niepotwierdziła się, owszem uważają podanie to, za pokrycie odjazdu cara, który otrzymawszy drogą nadzwyczajną z Paryża wiadomość, że dramat zapowiedziany i przygotowany na koniec Maja, odbędzie się bezkrwawnie i bez niebezpieczeństwa dla wschodu, wyjechał z powrotem do Petersburga. — Nowa Odrzańska Gazeta donosi, że tajny radzca i dyrektor zakładu obłąkanych w Leubus powołanym został przez prokuratora do Berlina, aby wraz z Dr. Casper zdał opinią, o stanie umysłowym Sefeloga.

Francya.

Paryż, 2. Czerwca. — Rada stanu odbyła w przeszłym tygodniu dwa posiedzenia, na których obradowano nad prawem hipoteczném i przyjęto projekt do prassy kolonialnéj.

Wczora skazano wydawcę Nationala z powoda artykułu podburzającego na rok więzienia i zapłacenie 3000 fr. kary.

Wiadomą jest rzeczą, że część legitymistów głosowała przeciw nowemu prawu wyborczemu i ograniczeniu powszechnego głosowania. Czytamy zajmujący z tego powodu artykuł w Opinion publique, podpisany przez byłego ministra Karola X., który wraz z kolegami podpisał znane ordonanse lipcowe, które poprowadziły do rewolucyi lipcowéj, jest nim Chantelauze. Przemawia on stanowczo przeciw prawu, ponieważ pogwałca widocznie konstytucyą, a dowiódłszy tego, tak daléj mówi: Cóż na tem zależy, wołają, pogwałcamy tylko republikańską konstytucyą. Ale czy republikańską, czy monarchiczną, konstytucya zawsze jest prawem. Jeżeli kto tylko chce te prawa szanować, które sam tworzył, albo które jemu się podobają, wówczas pytam, jakież prawa w obecnym stanie i rozdwojeniu Francyi, mogą się utrzymać? Właśnie zbywa nam na uszanowaniu prawa, i z tego powodu żaden rząd się utrzymać niemoże.

Za uszanowaniem prawa idzie trwałość konstytucyi, najgorsze nawet mogą być poprawione bez poruszeń i rewolucyi; bez tego uszanowania, kończą się najlepsze nawet przesileniami, ani ich rzeczypospolite ani monarchie nie są wstanie utrzymać. Wszyscy to czują, cały świat to przyznaje, i właśnie owi, co najgłębiéj to czują, najenergiczniejsi, najowieceńsi konserwatyści, chcąc uzdrowić stan powstały z nadwerężenia praw, wnoszą na nowo o ich pogwałcenie. Gwalcić prawa, jest to jedyny punkt, na który się zgadzają wszystkie stronnictwa i wszystkie rządy od lat 60.

Łatwoby mi było pojąć pogwałcenie konstytucyi, gdyby w jéj miejsce zamierzano coś innego postawić, gdyby zniesiono rzeczpospolitę, aby monarchią ogłosić; ale tu niszczą rzeczy, bez zastąpienia ich innemi, odbierają władzy obecną zasadę, odbierają jéj siłę moralną, bez nadania jéj innéj, tego właśnie pojąć niemogę na żaden sposób; jeżeli w imieniu powszechnego głosowania i wszechwładztwa narodowego nie roskazuje, w czyjem imieniu roskazywać będzie nadal? naczem polegać będą jéj uroszczenia? — To są teoretyczne pojęcia, odpowiedzą nam. Bynajmniéj, to są bardzo praktyczne pomysły. Niedosyć jest roskazywać, potrzeba znaleść posłusznych; aby znaleść posłuszeństwo, potrzeba nagiąć wolę osób, zebrać około siebie zwolenników, a jak to ma nastąpić, kiedy niemasz zasady? Przez uczucie obawy? Jest to tylko uczucie przechodne, które w pierwszéj chwili jest silne, ale szybko niknie, bezustanne rozdwojenia pomiędzy stronnictwem umiarkowanem najlepszym są tego dowodem. Przez przemoc? Przemoc jest tylko zbiór uzbrojonych ludzi, którzy także wymagają łącznika, aby ich spajał i zasady, aby ich skłaniała do posłuszeństwa.

Liczą na karność, ileż to razy przekonano się o jéj niedostateczności, ileż to razy żołnierze posiwiali pod chorągwiami, nie poruszeni na polach bitew, zachwiali się podczas rozruchów! Cóż utrzymało nasze wojsko w ostatnich walkach, jeżeli nie gwardya narodowa, nie widok uzbrojonego narodu, stojącego obok niego w szeregach? Cóż nadało obronie porządku ową zgodę i energią, jeżeli nie zasada powszechnego głosowania i wszechwładztwa narodu? Jest to jedyna zasada, która nami dzisiaj rządzi i broni; zniescie ją, jeżeli chcecie co innego na jéj miejsce postawić; jeżeli tego nie chcecie, przeto szanujcie tę zasadę.

Reguły te, odpowiadacie, są dobre na czasy zwyczajne, nasz czas atoli jest nadzwyczajny, pomiędzy konstytucyą a społeczeństwem nie masz wyboru. — Dobrze; obaczymy, czy nowe prawo ocali społeczeństwo. Okazałem, że ono sprzeciwia się konstytucyi, przez to samo odbiera stronnictwu porządku ową powagę prawności i sprawiedliwości, która stanowiła jego siłę, i osłabia je moralnie; jest to pierwszy rodzaj ocalania społeczeństwa! Obudza powstanie, które zdawało się usypiać, zamiast je poskromić, nadaje mu powody lub pozory; jest to drugi rodzaj ocalania społeczeństwa!

Leon Faucher sprawozdawca gorszył się na wczorajszem posiedzeniu, że petycye przeciw reformie wyborów podpisywano w księgarniach, winiarniach, po placach publicznych, jakoby w innych miejscach wolno się zbierać zgromadzeniom, kiedy je zakazano w celach politycznych. Daléj rzucał podejrzenia na podpisy, kiedy jego i ministrów nazwiska na nich zamieszczono. Biedne jagniątko, nie wie, że figlarzy wysłał ten sam rząd, który na pierwsze spojrzenie wykrywa podpisy swoich urzędników sfalszowane pomiędzy kilkakroć tysiącami innych. Policia sama, mnóstwo zażądało od Girardina formularzy petycyi drukowanych, i zbierała na swoją rękę podpisy, aby potem nastręczyć sposobność sprawozdawcy do oczernienia petycyi i podpisujących, i do wezwania władz sądowych, aby sprawy wytaczały ich autorom. Leon Faucher żąda ukarania rad municypalnych za podpisywanie petycyi przeciw reformie wyborów, a sam w przeszłym roku latem w radzie jeneralnéj departamentu Marne żądał niezwłocznego przeglądu konstytucyi, ten sam Leon Faucher podburzał lud na jednym bankiecie w roku 1847., aby masami podpisywał petycye i aby powiedział do deputowanych mieszczan, że nie są panami, ale pełnomocnikami ludu!

Onegdaj aresztowano tu wydawcę Monitora towarzystw robotników, nazwiskiem Warnerego. Za Ludwika Filipa oskarżył on urzędników algierskich, że brali kubany i wraz z przedsiebiorcami okradali skarb publiczny.

Dziennik Republique zarzuca legitymistom, że oddawszy się w usługi partyi Orleanów i Bonapartystów, pokazali niemoc swoją. Jest to partya umarła. Mając 200 członków w izbie, i liczne organa prasy po departamentach, mogła była na korzyść ludu obudzić opozycyą przeciw rządowi i przeszkodziwszy formie elektoralnéj, zabezpieczyć sobie na przyszłość sympatye ludu. Natomiast wolała połączyć się z wrogami swoimi, by wspólnie z nimi obrać lud z prawa wyborów powszechnych. Jeżeli legitymiści sądzą, że to dla nich, rząd dzisiejszy ścieszki despotyzmu toruje, i restauracya znajdzie gotowe już dzieło reakcyi, mogliby się bardzo pomylić.

W Monitorze czytamy okólnik ministra spraw wewnętrznych Baroche do wszystkich prefektów, donoszący im, że się zawiązało towarzystwo dobroczynności, mające na celu założenie bezpłatne bibliotek po gminach. Minister zachęca, aby cel tak zbawienny prefektowie popierali. »Towarzystwo to ma prawo do wdzięczności i sympatyi rządu. Myśl szlachetna, aby każdą gminę wiejską we Francyi obdarzyć biblioteczką, i zaradzić powszechnéj potrzebie objaśnienia się przez czytanie stósownych książek, za-

sługuje na usilne poparcie władz administracyjnych.« Ta niezwykła cnota i gorliwość w ministrze Baroche, co się nigdy nieokazał przyjacielem ludu, rzuca podejrzenie, że zamyśla użyć czytelni gminnych do celów swoich, że zrobi epuracyą bibliotek gminnych, wyrzucając z nich pisma republikańskie i demokratyczne, a zapełniając pułki pamfletami rządowémi i książkami w duchu rządowym pisanémi.

Minister Dumas złożył komisyą z 13 członków, lekarzy, weterynarzy, profesorów rólniczych i gospodarzy, pod prezydencyą Magendiego, członka instytutu Francyi, aby obmyślić środki ku leczeniu i zapobieganiu pustoszącéj zarazie płucowéj, która panuje między bydlem rogatém.

(Koresp.) Nie mam wam nic donieść, o czem byście niewiedzieli z polityki francuzkiéj. Pozwólcie mi więc rzucić okiem na emigracyą. Stan jéj w niczem się nie zmienił, zawsze taż sama bieda.

Pogłoski o amnestyi ogólnéj w rocznicę 25-letniego panowania cara, nieprzestają być rozsiewane przez partyzantów amnestyi i przez przybyszów różnych z Polski lub Rossyi, których widoczną jest missya rozszerzania takich wieści i nakłaniania emigrantów do przyjęcia amnestyi.

Rząd francuzki zdaje się być nieco łagodniejszym w postępowaniu z Polakami emigrantami: kilku wysłanych do Anglii za Odillona Barrota i Dufaura powróciło nazad do Paryża kosztem rządu francuzkiego; inni co żołd mieli odebrany, napowrót go otrzymali nawet ze zwrotami zaległości. Liczba wszakże tych jest tylko 80 na 400 którym żołd odjęto. Dziś nawet jest nadzieja, że drugie 80 otrzyma rządowy zasiłek.

Biedni nasi rodacy bez żołdu i zatrudnienia żyją bardzo mizernie ze składek, jakie wnosimy miesięcznie, każdy według swojéj możności, mają najęte jedno piętro gdzie sami kuchnią się trudnią i sypiają na słomie. Liczba tych jest przeszło 60, inni w liczbie sto przeszło również bez żołdu i roboty utrzymuje się siak tak, ale bardzo biednie z pomocy towarzystwa dam polskich, komissyi funduszów i ze składek Francuzów: w ogólności są wszyscy niezmiernie biedni, bez obuwia (w sabotach podziurawionych) bez odzieży, (w bluzach podartych i brudnych).

Ze Szwajcaryi prawie wszystkich już Polaków wyprawiono, wielu przebywało Paryż udając się do Anglii.

Emigracya polska w Anglii zwłaszcza emigracya nowa, nie jest szczęśliwszą od emigracyi we Francyi.

Pan Dyniewicz w liście swem do p. Jundziła w Paryżu donosi, iż odebrał list od naszych Polono-Amerykanów datowany 4. Kwietnia z Bratogrodu. W liście tym przy nadziejach, jakie na przyszłość zdają się zakładać, bracia nasi uskarzają się na teraźniejszość, na mozolność i wielość pracy, na brak bardzo wielu rzeczy potrzebnych, a najbardziéj na to że z ust kobiet nieslyszą nigdy ojczystéj mowy. Wszakże wytrwają w przedsięwzięciu bo miłość i ich jedność łączy serca i dłonie, bo cel ich ma być wzniosły, narodowy. Pierwsza ich osada nosi nazwisko Bratogród. Uskarzając się na biedę zdają się chlubić z przedsiewzięcia; my im szczęścia życzymy niezazdroszcząc ich nawet przyszłości. Inaczéj się dzieje z braćmi naszymi co się udali do Ameryki w celu znalezienia pracy i polepszenia przez nią bytu. Jedni mocno narzekają na nierozwagę i chcieliby nazad wrócić do Europy, takim jest np. Ordyniec, Strzelecki i Sambor. Inni przeciwnie donoszą, że im się bardzo dobrze powodzi: jak np. Dr. Ławrynowicz, Wrotnowski, Stefanowicz etc. Po wylądowaniu z Manchesteru rząd im dał natychmiast mieszkanie w jednym domu przez dni 8. Późniéj ci, co się zgłosili że udadzą na kolonię, odpłynęli rzeką Missisipi ku Santa-Fé, inni co przyjechali w celu zarobkowania wszyscy prawie w przeciągu tych dni 8 zostali umieszczeni po obywatelach, kupcach lub fabrykach. Oto jest w krótkości obraz licznych wiadomości jakie doszły do Paryża. (z Czasu.)

Włochy.

Dziennik Italia przytacza korespondencyą z Rzymu z dnia 19. Maja, która jeżeli jest prawdziwa, rzuca nowe światło na smutne położenie kraju i papieża. Rozeszła się wieść, powiada korespondent, że papież ma zamiar opuścić Rzym. Zdwojono natychmiast wszystkie odwachy francuzkie przy bramach miasta i w Watykanie. Na noc zamykano bramy i przynoszono klucze do komendanta Placu. Liczne patrole dniem i nocą przebiegają miasto w różnych kierunkach. Sam papież ile razy wyjeżdża, towarzyszy mu oddział dragonów francuzkich. Przydanie téj straży osobistéj stało się w skutek strzału, który padł, gdy papież wyjeżdżał z bramy S. Anioła. Kto strzelił, niewiadomo, i władze nie dochodziły tego na seryo. Aresztowania znowu zwiększają się. Ponieważ zapchane już więzienia publiczne mieszczą aresztantów w suterenach teatru Tardiona. U Dandiniego poddyrektora policyi ma być gotowa lista do 3000 (?) osób, którzy natychmiast mają byc aresztowani, gdyby złe wiadomości nadeszły z Francyi. Po kawiarniach nikt nie śmie mówić o polityce. Zbiry policyi wdarli się gwałtem do mieszkania konsula angielskiego Ercoli, który acz Rzymianin tymczasowo sprawuje interesa nieobecnego konsula Freeborn, przerzucono mu wszystkie pokoje, skrzywdzono żonę jego, i ostatecznie nie znaleziono nic. Policya miała doniesienie, że zakazane pisma i egzemplarze nowego testamentu towarzystwa angiel-biblijnego znajdują się ukryte w mieszkaniu konsula angielskiego, i ztąd te przeszukiwania.

Za przybyciem króla sardyńskiego do Sabaudyi ogłoszono następującą proklamacyę: »Mieszkańcy Sabaudyi! Przybyciem do was spełniam drogie memu sercu życzenie. Dawny związek istnieje pomiędzy nami, opierający się od ośmiu już wieków na honorze, uczciwości i wzajemnéj miłości. Ani czas, ani rewolucye, ni nieszczęścia niezdołały go osłabić. Możemy się tem słusznie szczycić; ja z méj strony wyrażam z tego powodu szczególną radość, i szczycę się tem wielce.«

»Świadczę się odwagą i męztwem waszych żołnierzy na bojowiskach pod Mozambano, Postrengo, Santa Giustina, Santa Lucia i Volta, iż związek ten odnowiłem śród ognia nieprzyjacielskiego, z waszymi synami — moimi towarzyszami broni.«

»Przybywam teraz dla odnowienia go z waszymi ojcami, z waszymi, którzyście zagrożeni z własnéj swéj dziedzinie od szalonéj napaści, w chwili kiedy honor powołał jéj obrońców gdzie indziéj — oparliście się silnie téj zuchwałości, a sprawców jéj skaraliście według ich zasługi.«

»Mieszkańcy Sabaudyi! Przywożę wam syna mojego, iżby się zbudował temi szlachetnemi przykłady, i wcześnie już poznał, że przywiązanie ludów jest skutkiem sprawiedliwości i uczciwości książąt.«

»Uznając sam tę wielką prawdę, przyjmę wasze prośby i rozpoznam potrzeby z tem żywem życzeniem, iżby interesa państwa nie stały na przeszkodzie waszym życzeniom.«

»Za moim powrotem z téj dawnéj kolebki rodziny méj do stolicy, gdzie mnie powołują obowiązki króla, wezmę z sobą przekonanie, że mogę na was liczyć, tak jak i wy możecie liczyć na moje chęci.«

»Nasze instytucye, nasza niepodległość, prawa nasze — zabezpieczone moją przysięgą, mądrością i męztwem ludów moich, niczem nie są zagrożone i nie mają się czego obawiać.«

»Starajmy się przez cnoty nasze, przywiązaniem do wiary naszych ojców, miłością naszą dla ojczyzny, wyjednać sobie najwyższą, najsilniejszą opiekę boskiéj opatrzności.« W. Emanuel. M. d'Azeglio.

Szwajcarya.

Zürich, dn. 30. Maja. — Od dawna już upowszechniała się pogłoska, że Radetzki z rządem austryackim w nienajlepszéj zgodzie żyje. Mówią, że go podobno adjutant cesarski obraził, i dla tego zażądał dymisyi. Teraz nadeszła korespondencya prywatna, która wieść tę potwierdza, gdyż feldmarszałek układa się z pewnym posiedzicielem francuzkim o kupno jednéj z najpiękniejszéj willi nad jeziorem zürichskiem, w bliskości Wadenschwyl, gdzie ostatnie dni swoje w pokoju przepędzić zamyśla. Według korespondencyi owéj, otrzymał on już dymisyą swoję, a gabinet austryacki utrzymuje to jeszcza w tajemnicy, gdyż obawia się wzburzenia w armii włoskiéj, jakieby wiadomość o zdarzeniu tém wywołać mogła.

Austrya.

Wiedeń, d. 2. Czerwca. — Pożyczkę dobrowolną rozpisaną na Królestwo lombardzko-weneckie przedsięwzięły złożyć kongregacye gminne, a nie bankierowie medyolańscy, jak o tém wprzódy powiadano. Jest to dowodem braku zaufania Austryi we Włoszech. Bogacze i szlachta, owo właściwe stronnictwo opozycyjne w Lombardyi i Wenecyi dali Austryi wotum zaufania przez liczby w swojéj subskrypcyi. Najmajętniejsi posiedziciele zapisali się z sumą 2 do 3000 lirów, szlachta chciała sprowadzić pożyczkę przymusową, gdyż takowa ogółby dotknęła, a tém samém posłużyłaby za bodziec doskonały. Wzburzenie w Udine, gdzie już znów herby austryackie zdzierać zaczęto, i podobne pojawy usposobienia w innych miastach włoskich były już skutkiem widoków na pożyczkę przymusową. Naczelnictwa gmin po miastach włoskich, tworzą jeszcze część najkonserwatywniejszą i mniéj niebezpieczną dla Austryi. Pogróżki komendantów wojskowych, iż za najmniejsze przekroczenie pojedyńczego człowieka gminę całą pociągną do odpowiedzialności skutkowały na podestów. Dosyć często już doświadczyli, że Austryacy obietnic tych dotrzymują, i zawsze znajdą narzędzia gotowe do ich wykonania. Są to wkrótkości podane powody, na których zasadza się obietnica pożyczki. Giełda nasza cieszy się z tego, kurs poszedł w górę; Austrya jest potężna, twierdzą oni, że nigdy jéj na źródłach zasiłkowych zbywać nie będzie. Poszczęść im Panie w téj wierze!

Z Morawii piszą o prześladowaniach żydów rzeczy takie, które bynajmniéj nie przyczyniają się do wzbudzenia uszanowania dla władzy wykonawczéj. Niedawno temu w Prerau wybuchły niespokojności nader groźne, które także żydów się dotyczyły, a wezwana gwardya narodowa, nie zdołała podobno rozbeztwieniu owemu tamy położyć; skarg powszechnych nasłuchać się można na brak powagi wszelkiéj dla urzędników, na których gorsza jeszcze wina spada, t. j., że naumyślnie na zdrożności takowe obojętném okiem spoglądali. Dla tego też ze stron rozmaitych objawiają się zdania, że przez to prześladowanie żydów cel dwojaki zamierzono, naprzód zdyskredytowanie instytucyi gwardyi narodowéj, ze względu na utrzymanie spokojności wewnątrz kraju, a potém jest pozór praktyczny, pod którego zasłoną można będzie równouprawnienie obywatelskie żydów, wyrzeczone prawami zasadniczemi w konstytucyi państwa, następnie uwzględnieniem pokoju publicznego podług ultramontanów ograniczyć. Zarówno, czy zdania takie są uzasadnione lub nie, zawsze podejrzywania takie władzy państwa będą jawnym znakiem powszechnéj nieufności. — Pewien urzędnik przy telegrafie elektrycznym powziął zamiar wydania zbioru wszystkich od

Marca do Listopada 1848. ogłoszonych plakatów i pism ulotnych na korzyść jednego zakładu dobroczynnego, co bez wątpienia przy czynnym udziale publiczności dla rzeczonego instytutu dochód znaczny zapowiadało, zwłaszcza, że cena egzemplarza na 5 złt. m. k. ustanowioną była. W ministerstwie jednak powstała zaraz kwestya, czyby stósowną było rzeczą, zbiór myśli rewolucyjnych, po pozorném ukończeniu ruchu, na nowo w obieg puszczać, i tak pod płaszczykiem celu humanitarnego przykładać się do rozpowszechniania dalszego owego ducha rewolucyjnego, przeciw któremu z drugiéj strony z armatami występowano. Przez wzgląd na ten stosunek, uznał minister Bach za rzecz stósowną, zapobiedz wydaniu dziełka tego i wynagrodził wydawcę kwotą 1600 złt. m. k., za co zbiór ów plakatów i pism ulotnych przeszedł na własność państwa i w bibliotece ministerstwa spraw wewnętrznych złożony został. — Dzienniki dzisiajsze znów zamieszczają wiadomości z Konstantynopola, według których Austrya dla uzupełnienia wynagrodzeń Rosyi za pomoc daną w wojnie węgierskiéj odstąpi mocarstwu temu Bocca di Cattaro jako przystań dla floty rosyjskiéj. — Powiadano, że Mussurus, poseł turecki przy dworze wiedeńskim, miał być odwołanym. Canning, pełnomocnik angielski w Konstantynopolu, poszedł z powodu tego na posłuchanie do sultana, gdyż Mussurus jest przychylnym dla interesów angielskich. — Sąd wojenny w Temeswarze skazał byłego sędziego komitatowego Stefanowicza, mającego lat 24, na śmierć przez powieszenie. Wyrok ten złagodzony został na 10 lat ciężkiéj pracy przy taczkach w kajdanach.

Skutki nowego systemu uważania armii za zakład karny poczynają się teraz jawnie okazywać. Dezercya szerzy się w sposób niezmierny mianowicie we Włoszech i Węgrzech. W garnizonach włoskich przyszło do tego, iż żołnierzom zakazano po godz. 7. koszary opuszczać. Przeciw każdemu zakaz ów przestępującemu zastósowanem bywa prawo doraźne. We Węgrzech szczególniéj honwedzi nie cierpią munduru austryackiego, który im jakby za karę przywdziano, uważają go bowiem za odzież hańbiącą. W wielu miejscach z powodu tego rozdraźnionego usposobienia umysłów przyszło do groźnego starcia się pomiędzy honwedami a żandarmami, z których to w komitacie borsodskim 15 ciężko raniono. Do nowego Sącza, leżącego w okolicy zupełnie słowiańskiéj, schroniło się 4 honwedów, którzy z pułku uciekli. Żandarmi nadeszli, żądając ich wydania, lecz gmina temu się parła. Przypominając sobie owe krwawe boje, jakie mieszkańcy nowego Sącza, powiększéj części Serbowie z Węgrami staczali, uważać powinniśmy ten mały postępek za godny zastanowienia. Dowodzi on bowiem, że Raitzowie nawet z swymi najzaciętszymi łączą się wrogami, gdzie chodzi o zwalczanie nowego utworu, jakim jest żandarmerya.

Od granicy włoskiéj piszą, że prerogatywy niesłychane, udzielone Triestowi, tém więcéj obrażają resztę krajów koronnych cesarstwa, że mieszkańcami miasta tego jest mieszanina bezbarwna, złożona z rozmaitych narodowości, która żadnéj innéj nie zna dążności, jak zysk osobisty, o nic się więcéj nie stara, jak o zaspokojenie swéj brudnéj chciwości. Miasto to złożone z przybyszów rozmaitych narodów, nie posiada żadnych cnót narodowych, ale powoduje się jedynie interesem czysto kupieckim, krótko mówiąc, Triest jest paszkwilem na obraz państwa cesarsko-austryackiego. Do czego to zazdrość doprowadzić może! ów przed niedawnym czasem za miasto czysto niemieckie, pod protekcyą rzeszy zostające ogłaszany Triest, w takich kolorach maluje dzisiaj toż samo pióro, które dawniéj ze znanych powodów byłoby z każdym przeciwnie sądzącym bez wahania się w szranki wystąpiło.

W dzienniku „Ost-Deutsche-Post“ czytamy następujący artykuł:

„Wszystkie oczy zwrócone są teraz na Warszawę, gdzie się odbywa rodzaj kongresu, którego cel i przedmiot nieznane są światu. Jestże nim Francya czyli też sprawa niemiecka? Niejedna wyobraźnia zapala się i niejednemu przychodzą napamięć kongresy Lublański i Karlsbadzki, na których rozwojowi swobód w Niemczech położono szranki, szranki podobne do owego jazu, co nam czas niejaki potok wstrzymuje, ale za pierwszą burzą zdruzgotanym zostaje. Dziki haos, który w roku 1848 sprawy niemieckie owładnął, jest tylko skutkiem owych karlsbadzkich i im podobnych łagodzących środków. Położono zapory rozsądnemu rozwojowi wolności i politycznéj samowiedzy szlachetnego ludu, i w ten sposób wpojono w naród rozjątrzenie, obce dotąd jego charakterowi, a które, jako smutne dziedzictwo tak silnie w krew obecnéj generacyi przesiąkło, że nawet rozsądny porządek i prawo wszędzie bywają podejrzywane, zaprzeczane, podkopywane. — Zamiast wstąpić w ślady Anglii, gdzie rząd od wieków stanął na czele naturalnego, narodowego i szacującego sam siebie wolności rozwoju, wzięto sobie za przykład drogę restauracyjną francuzkich Burbonów, i tak dalece losy Niemiec z losami Francyi spleciono, że każda rewolucya, każdy rozruch w ulicach Paryża znajduje w Niemczech echo i możliwe naśladowanie. Jak czerstwo, silnie i samodzielnie utrzymała się w r. 1848 Belgia i mała Holandya, jakkolwiek pod wieloma innemi względami Francya nierównie silniejszy wpływ na nie wywiera. Ale rządy tych krajów umiały duch praktyczny narodu wzmacniać i rozsądną potrzebę wolności obywatela niezakłóconą policyjnemi karby i biurokratycznemi zachciałkami uwzględniać. I tak nie wyrodził się ów zaród choroby, co jak przytłumione poty, w francuzkiem i niemieckiem społeczeństwie peryodycznie polityczne febry sprowadza.

Niepowinno nas dziwić, jeżeli rossyjski gabinet dwom wielkim mocarstwom Niemieckim w Warszawie znowu propozycye restauracyi przełoży. Rossya, więcéj niż którekolwiek mocarstwo ma powodów, przytłumienia w państwie swojem zarodków politycznéj samowiedzy, raz, że większa część ludów Rossyi nie jest na tym stopniu wykształcenia, iżby wyobrażenia zachodu i formy nowożytnego konstytucyonalizmu u siebie rozwinąć mogła, powtóre, że w wykształceńszéj pod tym względem Polsce widzi groźne dla swojego państwa palne materye rewolucyjne; bo nakoniec, wyniosła ambicya caratu, bezwłasnowolnych i posłusznych potrzebuje ludów, do urzeczywistnienia swoich wielkich planów. Wszakże, te właśnie na pół azyatyckie zasady i warunki bytu rossyjskiego państwa, obudzają w nas nadzieję, że obadwa wielkie mocarstwa niemieckie, w rozważnem ocenieniu swojego tak odrębnego od Rossyi stanowiska i zasady, niezechcą państw swoich indiwidualności w rossyjskie zlewać formy.

Co Prusom od roku 1815 a więcéj jeszcze od 1818 tak silny wzrost nadało, to rozwój idei obyczajowéj na polu obywatelskiego i publicznego prawa, wolność nauki, wyzwolenie myśli, wzmocnienie osobistéj samowiedzy, stopniowe nakoniec wyswobodzenie prawa prywatnego zpod policyjnego państwa.

Co przyszłość Austryi jedynie ustalić może, co jedynie sparaliżować może liczne momenta sympatyi i pokrewieństwa pomiędzy słowiańskiemi mieszkańcami Austryi a ich współplemiennikami w Rossyi, to tylko wyłącznie to uczucie, że są obywatelami państwa, w którém polityczne prawa i swobody zagwarantowane są światłu konstytucyą, w którém obywatel zupełnie posiada prawo wpływania przez wybranych od siebie niepodległe reprezentantów na sprawy ogółu, w którem prawo objawu indywidualnéj myśli rozsądną wolnością druku jest zabezpieczone, w którém rozwój dobrego bytu i oświecenia, zapewniony jest prawem stowarzyszania się w celach rozsądnych. Przyszłość i byt Austryi na rozwoju wolności polega. Wolny Słowianin, wolny Rumun, zamkną ucho swoje syreńskim pieniom obcych wysłańców. Wolny Niemiec, wolny Madziar, krew swą przeleją w obronie zbiorowego państwa, będącego granicznym kamieniem, przedmurzem, zachodniego konstytucyonalizmu, naprzeciw absolutnéj, chciwéj zdobyczy przemocy wschodu; wolność, konstytucya, oto spójnie austryackiéj jedności. Bez nich, państwo prędzéj lub późniéj rozpadnie się; z niemi, czeka go wielka i radosna przyszłość.

Jednym z największych politycznych błędów księcia Metternicha była jego powolność dla Rossyi, któréj nawet ujścia Dunaju, téj głównéj arteryi austryackiego handlu i dobrego bytu poświęcił. Spodziewamy się, że jego dzisiejszy następca odważniéj, silniéj i patryotyczniéj od tamtego, ową jeszcze żywotniéjszą arteryą państwa, potok jego wolności i postępu zachowa w niepodległości od zgubnych wpływów wszelkiego sąsiada, aby nawa ojczyzny naszéj radośnie i dumnie wypłynąć mogła na Ocean przyszłości.“

— Wspomnieliśmy o artykule korespondencyi austr. dotyczącym obecnego położenia Francyi, i mogących ztąd wyniknąć ewentualności. Ograniczenie prawa wyborczego, mówi ten artykuł, nie jest dostatecznem do trwałego i skutecznego zaradzenia złemu, jakie Francyi zagraża. Należy oświecić ducha narodu, uznać idee wszechwładztwa ludu i socyalizmu za czcze złudzenia, doktrynę „że pośrednia wola mas jest miarą woli ludu:“ porzucić i na polu kwestyi społecznych zatknąć sztandar idei religijnéj. W obec dzisiejszych stósunków we Francyi zadanie to jest olbrzymie. Sposób rozwiązania go jest tajemnicą a jedynie wielkim kosztem możnaby zedrzeć z niéj zasłonę. — Tymczasem rząd francuzki zasługuje na wszelkie pochwały, chce on jeszcze nateraz formę konstytucyi szanować, ale z największą energią walczy z zaprzysiężonym społeczeństwa wrogiem. Rezultat rozpoczętego we Francyi procesu będzie w każdym razie dla Europy nadzwyczaj zajmującym i w skutki obfitym. Będzieli ten rezultat spokojny, naówczas skutki naturalnéj reakcyi i połączonéj z nią nauki będą dla niéj zbawienne. Gdyby zaś przeciwnie, przyszło do wojny domowéj lub co gorsza, gdyby się stronnictwu socyalnemu powiodło chwilowe odnieść zwycięstwo, wtedy obowiązek bronienia Francyi przelewa się niewątpliwie z Francyi na Europę. Jeżli nas pozory nieomylą, to już w ciągu bieżącego lata rozwinie się znaczna część téj kryzys.“

— Gazeta Wiedeńska ogłasza dziś w części urzędowéj konwencyą wojskową między Austryą a W. księstwem toskańskiem zawartą — wedle któréj, na żądanie W. księcia, 10,000 austryackiego wojska zajmować będzie Toskanią przez czas nieoznaczony. Dywizya ta pod względem organizacyi i karności ulega naczelnie dowodzącemu armią austr. w północnych Włoszech, któréj część stanowi. Numeryczna siła téj dywizyi, tylko za porozumieniem się stron kontraktujących zmienioną być może; niemoże jednak być więcéj zniżoną, jak do 6000 ludzi. — Wszystko, coby dotyczyć mogło zupełnéj ewakuacyi w. księstwa, winno być również na drodze wspólnego porozumienia uregulowanem; przyczém każda ze stron kontraktujących zastrzega sobie prawo inicyatywy. Dyslokacyą wojska, w zastósowaniu do zasad strategicznych i chwilowéj potrzeby, rozporządza komenderujący dywizyą w porozumieniu z rządem w. księstwa. W. książe obowiązuje się postawić w stanie obronnym i zaopatrzyć w zapasy wojenne i żywność cytadelle i twierdze przez wojsko austryackie zajmowane. Austrya ze względu na obecne stosunki W. księstwa zrzeka się wszelkiego wynagrodzenia za

żold i koszta umontowania tego wojska, — które przez cały czas okupacyi opędzane będą z austryackiego skarbu. Natomiast W. książe obowiązuje się do ponoszenia wszelkich innych kosztów, czyli to w dostawach naturaliów, czyli też w gotowiźnie. Będą nakoniec z obu stron mianowani komisarze do likwidacyi kosztów korpusu okupacyjnego, od chwili wejścia jego na toskańską ziemię, aż do ratyfikacyi obecnego traktatu. Inne warunki, jako mniéj ważne, pomijamy.

Dziennik Spiegel podaje listę jenerałów powstania madziarskiego. (Oznaczeni † zostali straceni lub umarli w więzieniu — oznaczeni 0 wskazany na kajdany — reszta ocalała.) Jenerał-porucznicy: Dembiński — † Kiss — Meszaros — Vetter — Bem. — Jenerałowie: Görgej — Perczel — Repasy — † Schweidel — 0 Lazar — Aleks. Esterhazy — † Veczey — † Damjanicz — † Aulich — Klapka — † Lahner — † Török — Gal — Czuba — Paweł Kiss — Nagy Sandor — 0 Gaspar — Guyon — † Lenkey — † Kniezicz — † Pöltenberg — Wysocki — † Deseffy — Pigetty — † Leiningen — Czecz — † Kmetty — † Lazar. — Siła zbrojna madziarska wynosiła 130 do 135,000 ludzi; pomiędzy tymi 3 do 4,000 Polaków, 7 do 800 Włochów, 26 do 28,000 koni i 400 dział polowych.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 22. Maja. — Okręt francuzki przywozi wiadomość z Malty, że oddział floty angielskiéj, stojący w Korfu, odebrał polecenie zbadania głębokości morza nad brzegami Albanii. Korespondencya owa przytacza zarazem powody tego rozporządzenia. Ma to być środek przezorności i demonstracya przeciw wykonaniu układu niedawno zawartego pomiędzy Austryą a Rosyą, według którego tamta zezwala, aby bocche di Catarro była stanowiskiem dla floty rosyjskiem. — Omer basza zabrał z sobą 26 oficerów polskich i madziarskich, którzy w Monastyrze pozostaną i uczyć się tam będą języka tureckiego; w miarę ich postępu dostaną potem dyplom ich stopnia i wcieleni zostaną do armii w służbę czynną. Zapewniają także, iż położenie oficerów, którzy z Muratem baszą (jenerałem Bemem) w Aleppo zostają, ostatecznie zapewnione zostało. Pozostawiono im kilka miesięcy czasu do wyuczenia się języka tureckiego, a potem wcieleni zostaną do armii czynnéj, lecz teraz już żołd całkowity pobierają. Jenerał Bem wciąż jeszcze na rany cierpi, i w skutek tego na żądanie swoje otrzymał pozwolenie udania się do wód mineralnych.

W krótce rozpoczną się czynności poselstwa francuzkiego z portą, we względzie nadwerężenia przywilejów, jakie przyznano katolikom w Jerozolimie. Okoliczność tę wywołał papież okólnikiem do wszystkich mocarstw katolickich. Francya, jako opiekunka katolików na wschodzie, nie przestaje bronić praw swoich. Zdaje się, że Grekom przez długie a nie postrzeżone nadużycia, udało się nakoniec opanować w większéj części miejsce grobu świętego. Katolikom zaledwie już oddychać pozwalają. — Rosya tym razem stanie naprzeciw Francyi i lubo Titow oświadczył, że kolegę swego francuzkiego grzecznościami zwalczać będzie, spór ten mógłby się jednak stać nader ważnym. A co więcéj, tę korzyść przyniesie, iż stosunki Francyi do Rosyi w okolicznościach wschodnich dokładnie wyświeci. Poseł francuzki uprzedził naczelników wszystkich innych poselstw; otwartość ta z jego strony robotę mu ułatwi. — W ministerstwie wojny wciąż zatrudnieni organizacyą rezerw; według zdania mężów rzeczy świadomych, projekt ten Seraskiera Achmeta stawia portę w możności wystawienia na przypadek potrzeby 200,000 wojska regularnego, nie licząc w to załóg po twierdzach, milicyi i korpusów żandarmeryi.

Korespondent wiedeńskiego dziennika Wanderer donosi z Carogrodu pod dniem 22. Maja co następuje: Francuzki statek parowy przynosi w téj chwili wiadomość z Malty, że część eskadry angielskiéj stojącéj pod Korfu wyruszyła na sondowanie pobrzeży albańskich.

Ta korespondencya wyjaśnia, że ten ruch na morzu jest środkiem i demonstracyą przeciw exekwowaniu dawno zawartego układu pomiędzy Austryą a Rossyą, w skutek którego bocche di Catarro (przystań Katarro) zostają oddane Rossyi na stanowisko morskie.

Konstantynopol, 15. Maja. — W wojsku zaprowadziła Porta pułki chrześciańskie, w sądownictwie pozwoliła na ważność przysięgi chrześciańskiéj; w finansach zaprowadza teraz podatki nałożone na zbytki, zwalając tym sposobem część ciężarów ludu na majętnych posiedzicieli i urzędników. Mówią także o pożyczce, którą porta chce zaciągnąć w Anglii.

Grecya.

Do gazety Times piszą z Aten pod dniem 8. Maja. — Pan Wyse miał dnia 4. Maja posłuchanie u króla i królowéj, i doręczył list zawiadamiający ich o śmierci owdowiałéj królowéj angielskiéj. Pan Wyse był przyjęty z wielką uprzejmością, a Ich Mość król i królowa byli tak delikatni, że w ciągu dość długiéj audyencyi nie nadmienili ani słowa o ostatnich wypadkach greckich. Angielskie i francuzkie okręta stojące w Pireju, salutowały się wzajemnie. Greckie okręta, które podczas gwałtownego przytrzymania były po części uszkodzone, zostały na rozkaz admirała Parker naprawione. Równocześnie zrobili oficerowie marynarki angielskiéj pomiędzy sobą składkę pieniężną dla wsparcia kapitanów i majtków greckich. Postępowanie admirała Parker było zawsze przykładne. — Oficer żandarmeryi, który ścigał kilku zbrodniarzy na wyspie zostającéj pod opieką angielską, jest przyaresztowany i będzie ukarany za to, że się poważył zgwałcić terytoryum sąsiedniego państwa. — Opowiadają tu, że lord Palmerston chce żądać zapłaty procentów od greckiéj pożyczki, co w téj chwili zupełnie niepodobieństwemby było. I owszem byłoby to dobroczynnem dziełem, gdyby kupcy angielscy którzy przecież znaczne robią interesa z greckiemi domami w Lewancie, zrobili składkę dla wsparcia właścicieli okrętów, którzy zupełnie podupadli.

Sąd przysięgłych w Poznaniu, 30. Maja.

Sprawa przeciwko Kaźmierzowi Gruszczyńskiemu o zabójstwo i przeciwko Łukaszowi Berus o ciężkie uszkodzenie człowieka — obydwaj owczarkowie ze Mchów,

Treść aktu oskarżenia: Po ś. Janie 1849. był taniec w karczmie we Włosiejewkach, na którym powstała bijatyka między parobkiem Kaczmarkiem a Noskowiakiem. Kaczmarek był nieco uszkodzonym a idąc do domu spotkał oskarżonego Gruszczyńskiego i Berusa i wezwał ich, aby mu byli pomocni. Noskowiak połączył się z parobkiem Jankowiakiem; — Gruszczyński, Berus i Kaczmarek uciekli, ale Gruszczyński schwytany, przez Noskowiaka kamieniem po głowie tłuczony był. — Po niejakim czasie Gruszczyński Berusa spotkał a że już było nad ranem, przeto Gruszczyński postanowił doznane pobicie przez Noskowiaka donieść panu we Włosiejewkach.

Gruszczyński i Berus idą do dworu — wrota zamknięte ale spostrzegają niedaleko bramy śpiących na ziemi Noskowiaka i Jankowiaka, twarzą ku ziemi leżących. Gruszczyński powiada do Berusa: »teraz im oddamy.« Idą do owczarni, budzą tam Jakubowskiego parobka, wzywają go aby im był pomocny albo udzielił kołków. — Jakubowski odrzekł, aby sobie sami wzięli. Gruszczyński wziął więc drewno 3 stopie długie i 2 cale grube, a Berus drewno 4½ stopy długie sosnowe, przybliżyli się do śpiących Noskowiaka i Jankowiaka i bili ich, każdy swego, Gruszczyński Jankowiaka a Berus Noskowiaka. — Noskowiak ciężko raniony wyzdrowiał a Jankowiak na miejscu zabitym został.

Obadwaj przyznają bicie, ale przeczą, aby mieli chęć uszkodzenia lub zabicia. — Protokół obdukcyjny przeczytano — w nim doktorów twierdzenie, iż Jankowiak umarł w skutek bicia na głowę, i że rana była absolutnie śmiertelna; co do Noskowiaka: że tenże wprawdzie ciężko raniony, ale bez szkody na przyszłość. — Świadków dwóch, owczarz i żona jego Klatt zeznali, iż widzieli bicie i widzieli też, że Jankowiak na miejscu bez życia został. — Prokurator dedukuje, iż ani G. ani B. nie mieli chęci uszkodzenia dla tego, że G. bił Jankowiaka, który mu nic nie zrobił i że G. wziął mniejszy drąg i wnosi tylko, aby został karany G. za zabicie człowieka przez nierozwagę 1ym rokiem a B. za uszkodzenie człowieka 4 tygodniami. Pan Giersch, obrońca G. przychylił się do wniosku, również pan Pigłosiewicz sen. obrońca B. Sędziowie przysięgli uznali winę tylko co do podanych punktów. Sąd po krótkiéj naradzie wydał wyrok, iż G. za zabicie człowieka przez nieostróżność rokiem więzienia; a B. za uszkodzenie człowieka 4ry tygodnie i na ponoszenie kosztów. — Nadmienić należy, iż gdyby zamiar uszkodzenia był odkryty, czekałaby G. kara śmierci albo najmniéj 20 lat więzienia. Gruszczyńki ma lat 19 a Berus 27.

OBWIESZCZENIE.

Składanie i rąbanie drzewa opałowego, tudzież stawianie materyałów do budowli i składanie gruzu na starym Rynku niemoże być podczas targu na wełnę od dnia 10. do 15. m. bież. włącznie dozwoloném.

Poznań, dnia 5. Czerwca 1850

Król. Dyrektoryum Policyi.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Karolina Rösner z Piasków i obywatel Ernst August Stein z Gostynia, kontraktem przedślubnym z dnia 12. Kwietnia 1850. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Gostyń, dnia 12. Kwietnia 1850.

Król. Deputacya Sądu powiatowego.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Na gruntach Inowracławskich położony folwark wieczysto-dzierżawny Rombinek, także Grostwo Nr. 4. nazwany, do massy spadkowo-likwidacyjnéj Ludwika Tuchołki należący, kapitalizowanym po 5 od sta, otaxowany na 7417 Tal. 6 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 16. Września 1850. o godzinie 10téj zrana w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod unikniemiem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowracław, dnia 6. Lutego 1850. r.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 7. Czerwca 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	21	1	2	—	—
Zyta . dt.	—	28	11	1	3	4
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt	—	20	—	—	22	3
Tatarki dt.	—	22	3	—	26	8
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	15	7	—	17	9
Siana cetnar	—	25	—	1	—	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	5	—	1	10	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12½ Tal.